Rok IX Nr. 4 Sosnowiec, czwartek 4 stycznia 193 Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAG

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1e Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nowe projekty ustaw

na radzie ministrów.

WARSZAWA, 3. 1. (wł.) Wśród ustaw, które zostały uchwalone na noworocznem posiedzeniu rady ministrów i które w najbliższym czasie mają wpłynąć do sejmu, znajduje się również ustawa o ochronie przyrody.

Dotychczas sprawy te były regulowane fragmentarycznie w ustawach specjalnych, jak prawo łowieckie, ustawa rybacka itd., obecny projekt ma je wszystkie połączyć w jedno.

Według nowej ustawy, ochronie podlegać będzie ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie wody stojące i płynące, wodospady, brzegi wód, zwierzęta, rośliny, minerały skamieniałości rozmaite gatunki, których zachowanie leży w interesie publicznym, ze względów naukowych, estetycznych pamiątkowych albo też charakterystycznych dla kraju i które z tego względu władza uzna za podlegające ustawie.

Narazie w pracach ustawodawczych rządu nastąpiła pewna przerwa. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się dopiero w połowie miesiąca. Wśród prac przygotowanych najważniejszy jest projekt, zmieniający dotychczasowe przepisy o wymierzaniu i pobieraniu podatku gruntowego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt ten wniesiony będzie do sejmu jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Roosevelt wystąpił z orędziem

w czasie otwarcia kongresu

LONDYN, 3. 1. (wł.) Dziś w południe w Waszyngtonie nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu. Sesję zainaugurował prezydent Roosevelt, wygłaszając orędzie. Mowa prezydenta nie zawierała wskazań na przyszłość, była ona raczej retrospektywnym przeglądem wypadków i obliczona była na efekt wewnętrzny.

Katastrofalny wybuch gazów w kopalni.

PRZESZŁO STU GÓRNIKÓW ZASYPANYCH.

PRAGA, 3. 1. (wł.) W kopalni węgla pod Osekiem nastąpił dziś wybuch gazów. Skutkiem wybuchu zasypany został szyb, w którym pracowało stukilkudziesięciu górników.

Istnieje obawa, że wielu z nich zginęło. Władze zarządziły akcję ratunkową. Bliższych szczegółów o katastrofie brak.

Dziennik niemiecki o stosunkach

polsko-niemieckich

BERLIN, 3. 1. PAT. Artykuł noworoczny „Gazety Polskiej" pióra płk. Miedzińskiego opatruje „Deutsche Ztg." następującym komentarzem: „Głos półurzędowego dziennika polskiego spotkać się musi we wszystkich kołach niemieckich z sympatycznem przyjęciem W istocie oświadczenie półurzędowego dziennika polskiego prawdopodobnie nie jest produktem przypadku, lecz dobrze obmyślona publikacja oraz oznacza, że Polska w r. 1934 weźmie czynny udział w dalszej rozbudowie stosunków niemiecko-polskich. W tem dążeniu Polska spotka się ze szczerym zamiarem narodowo-socjalistycznych Niemiec. Dziennik polemizuje następnie z pogłoskami prasy zagranicznej o rzekomych planach Niemiec, zaproponowania Polsce zamiany Pomorza Polskiego na Litwę i Kłajpedę oraz dostęp do Morza Czarnego. Pogłoski te są wytworem fantazji.

Trzecia tragiczna ofiara

machinacyj inż. Gerlicza

ŁÓDŹ, 3. 1. Codzień prawie wychodzą na jaw dalsze szczegóły niedwuznacznej działalności łódzkiego potentata elektrycznego inż. Wiesława Gerlicza.

Obecnie okazuje się, że inż K. Gajczak i Edward Tempel nie wyczerpują ponurej listy ofiar Gerlicza. Dochodzi jeszcze do nich nazwisko inż. Hordliczki.

W roku 1912 inż. Hordliczka wynalazł czarny barwik, którego eksploatacja mogła przynieść kolosalne zyski, stanowiąc pewnego rodzaju przewrót w przemyśle chemicznym. Hordliczka założył spółkę akcyjną „Boruta", która uruchomiła w Zgierzu fabrykę chemiczną.

Wówczas na widownię występuje inż. Gerlicz. Nie posiadał jeszcze olbrzymich kapitałów Stwarza na giełdzie panikę i zdobywa akcje po niskiej cenie. Na zgromadzeniu akcjonarjuszów okazało się, iż posiada on większość akcyj.

Przeprowadza uchwałę, na mocy której Hordliczkę usunięto z kierownictwa fabryki, posiada on jednak tajemnicę produkcji. Gerlicz zaś chce fabrykę prowadzić dalej i czerpać zyski dla siebie.

Dochodzi do decydującej rozmowy między wynalazcą a Gerliczem. Po rozmowie tej Hordliczka wrócił do domu i tejże nocy zmarł wskutek ataku sercowego.

Jednoczesne macierzyństwo

babki, matki i wnuczki.

WŁOCŁAWEK, 3. 1. Do wsi Kruszyna pod Brześciem Kujawskim wezwana do młodej, 17-letniej niewiasty, niejakiej Wiśniewskiej, która spodziewała się dziecka przybyła położna Tomanowa.

Po szczęśliwem rozwiązaniu, położną zatrzymała matka Wiśniewskiej, która powiła również zdrowego chłopca.

58-letnia babka Wiśniewskiej. pozazdrościła snać córce i wnuczce rozkoszy macierzyństwa, bowiem w ciągu nocy wydała na świat dziecko.

Tak więc w ciągu jednej nocy rodzina Wiśniewskich powiększyła się o trzech potomków, trzech idących po sobie pokoleń.

—::0::—

Przymusowa sterylizacja

przestępców seksualnych

NOWY JORK, 3. 1. Naczelnicy więzień i zakładów dla umysłowo chorych w stanie Oklahoma otrzymali polecenie, by w myśl nowej ustawy sterylizacyjnej zgłosili do sterylizacji nieuleczalnie chorych umysłowo oraz przestępców recydywistów, którzy karani byli trzykrotnie za przestępstwa seksualne.

Dymisja gabinetu rumuńskiego

BUKARESZT, 3. 1. (wł.) Gabinet rumuński podał się do dymisji. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał dotychczasowy minister przemysłu i handlu Tatarestco.

—::0::—

Wiceminister Duch

przewodniczącym F. B.

WARSZAWA, 3. 1. PAT. Minister opieki społecznej powołał podsekretarza stanu w ministerjum opieki społecznej dr. Kazimierza Ducha na stanowisko przewodniczącego zarządu głównego funduszu bezrobocia.

—oOo—

Wzrost bezrobocia

WARSZAWA, 3. 1. PAT. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła 30 grudnia ub. roku 342.058, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 17.650 osób.

—::0::—

Z namowy kobiety

zabił króla Afganistanu

BOMBAJ, 3. 1. PAT. Jeden z dzienników kabulskich zamieszcza zeznania zabójcy króla Afganistanu Nadir-Szacha, z których wynika, że zamachowiec kochał się w pewnej kobiecie, która namówiła go do zamordowania Nadir-Szacha, gdyż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego szwagra, straconego na mocy wyroku wydanego przez Nadir-Szacha.

—oOo—

Zamach

na zwolennika hitleryzmu w Szwecji

SZTOKHOLM, 3. 1. PAT. Ubiegłej nocy dokonano zamachu na szwedzkiego narodowego-socjalistę lotnika Wiklunda, który 2 tygodnie temu wywiesił flagę ze znakiem swastyki na domu ludowym w Sztokholmie. Zamachowcy, jadąc samochodem, dali 2 strzały rewolwerowe do przechodzącego Wiklunda, raniąc go lekko w ramię.

—:0:—

Aresztowanie dyrektorów w Sowietach

RYGA, 3. 1. Według doniesień z Moskwy prokuratura sowiecka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej 4 dyrektorów i kilku inżynierów metalurgicznych zakładów im. Woroszyłowa w Charkowie.

Jak wykazało dochodzenie dyrekcja fabryki wskutek znacznych deficytów zatrzymywała wypłatę poborów pracownikom i robotnikom fabryki po kilka miesięcy Proces czerwonych dyrektorów odbędzie się w trybie przyśpieszonym.

Z kraju i ze świata

ZA MILJON ZŁOTYCH WINA KUPIŁA AMERYKA W POLSCE.

WARSZAWA, 3.1. Na tle niesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych zawarta została między Polską a Stanami Zjednoczonemi wielka transakcja winna. Oto, jak się dowiadujemy, nowojorska firma Branss zawarła tranzakcję z najstarszą w Polsce i na świecie sławną winiarnią Fukiera w Warszawie, zakupując u niej całą t. zw. piwnicę Hetmańską, obejmującą około 7.000 butelek najstarszych win polskich i węgierskich, wartości 1.100.000 zł

Wina te mają być sprzedawane w Nowym Jorku po 75 dolarów za butelkę.

——:O:——

OD GŁUCHEJ STARUSZKI WYŁUDZILI WILLĘ.

WARSZAWA, 3. 1. Na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się sprawa za podstępne wyłudzenie willi przy pomocy oszukańczego aktu notarjalnego od staruszki Juljanny Adamowskiej.

Staruszka była właścicielką pięknej willi „Nusieńka" w Międzylesiu. W charakterze lokatorów zamieszkali tam małżeństwo Felicja i Konstanty Dysputowie, którzy opowiadali Adamowskiej, że są właścicielami pensjonatu w Kazimierzu.

Dysputowie zaproponowali Adamowskiej, że zlikwidują swój pensjonat w Kazimierzu i wspólnie z nią założą pensjonat w jej willi. Adamowska zgodziła się na tę propozycję, gdyż w zamian za użyczenie willi na pensjonat miała otrzymać od Dysputów dożywocie.

Dysputowie zabrali Adamowską do notarjusza, gdzie miano spisać umowę. Akt został sporządzony Wyzyskawszy jednak głuchotę i częściową ślepotę staruszki. Dysputowie podsunęli jej do podpisania akt notarjalny, mocą którego zrzekła się ona praw do willi.

Wkrótce oszustwo wyszło na jaw i Dysputów pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd okręgowy skazał Dysputa na 2 lata więzienia ,a żonę na rok. Oskarżeni zaapelowali i sprawa obecnie znalazła się pod rozpoznaniem drugiej instancji.

——::O::——

DZIECKO W PŁONĄCEJ KOŁYSCE.

POZNAŃ, 3.1. Niejaka Karaszkiewiczowa, wychodząc z domu, pozostawiła bez opieki 5-letnią Stanisławę i 16-miesięczną Basię.

Na polecenie matki starsza dziewczynka dokładała drzewi do pieca. W tym momencie prysnął snop iskier, od których zajęła się kołyska i stanęła momentalnie w płomieniach.

Na krzyk dziecka przybyli sąsiedzi, którzy wyjęli z płonącej kołyski ciężko poparzone dziecko.

Stan małej Basi jest beznadziejny.

——:O:——

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

WARSZAWA, 3.1. Dol. 12000 na nr. 648374.

Po 3.000 dol. na Nr. Nr.: 1278912 860710 866483 1069947 12235515 985348 1182711 648592 65549 242463 989952 390645 1097027.

Po 500 dol. na nr. nr. 1325615 796387 361020 971954.

Po 100 dol. na nr .nr.: 532374 1218480 195366 49264 608320 398981 132102 359711 858187 197731 345796 1460023 1237907 31574 975921 1227311 238930 149873 1157398 1486771 1089315 995210 1145490 272521 1278983 1317452 373376 1129457 1008682 540565 386989 865149 1110810 149360 1330783 2273 657169 461590 1471706 709717 680215 985198 355002 505130 120498 1129534 134361 717909 1260403 1492152 61301 648156 793829 1030148 747662 527780 1160841 1111345 649684 541929 524969 284090 950592 1327064 12428 27 1094452 41749 1304324 748644 792588 1466223 1207652 821161 338321 622588

Elektryczność dla Paryża i Norwegji.

Smiały projekt norweskiego inżyniera

Na międzynarodowym kongresie elektrycznym, odbywającym się niedawno w Paryżu, ogólne zainteresowanie wywarł niezwykły projekt norweskiego inżyniera, Szelberga-Henricksena, proponującego zorganizowanie eksportu energji elektrycznej ze Skandynawji do Europy Zachodniej, przedewszystkiem zaś — do Francji. Na terytorjum Szwecji i Norwegji znajdują się liczne wodospady, czyli źródła mechanicznej energji, które mogłyby ożywić działalność turbin i rozprzestrzeniać elektryczność.

Taką samą rolę mogłyby odegrać niezliczone górskie jeziora Finlandji. Kraj ten, przy racjonalnem wyzyskaniu energji w przyrodzie, rozporządza 15 miljonami kilowatt elektryczności, czyli dwa razy tyle, niż wszystkie stacje francuskie hydro-elektryczne, razem wzięte.

Kłopot w tem, że w Skandynawji tak olbrzymie ilości energji są zbyteczne, odległości zaś, na jakie można przesyłać elektryczność, dotychczas były ograniczone stanem techniki.

Projekt inżyniera norweskiego oparty na ostatnich zdobyczach w tej dziedzinie, frapuje nawet specjalistów, swoją śmiałością i rozmachem.

Przewidując zastosowanie t. zw. rtęciowych prostowników, pozwalających na przemianę prądu elektrycznego ze zmiennego na stały, autor projektu chce połączyć Oslo z Paryżem, prostym kablem, który zabierze prąd o napięciu 1 miljona wolt.

Dla porównania tego gigantycznego projektu wystarczy podać, że obecne kable, przekazujące prąd zmienny, mogą osiągnąć maksymalne napięcie do 250 tysięcy wolt, czyli czwartą część projektowanego przez norweskiego śmiałka.

Dogodność prądu stałego polega na te tem, że niekoniecznem jest przekazywanie go kablem powietrznym, bardzo kosztownym. Projektowana linja Oslo—Paryż zbudowana by była częściowo pod ziemią i pod wodą, co wybitnie zmniejszyłoby koszta.

Kabel zacznie się w Oslo, przejdzie wzdłuż brzegów Skandynawji ku wyspom duńskim, schowa się pod wodę i ukaże się na brzegu niemieckim, w okolicach Kielu. Stąd przez Hloandję i Belgję przewody dojdą do przedmieść Paryża, gdzie prąd poddany zostanie przeróbce ze stałego na zmienny i pójdzie dalej do miejskiej sieci.

Koszt przeprowadzenia linji Oslo—Paryż, długości 1650 kilometrów, wyniesie 2 miljardy franków. Nie bacząc na ten olbrzymi wydatek, skandynawska elektryczność, o ile projekt zostanie zrealizowany, wypadnie mieszkańcom Paryża o 20 proc. taniej, niż prąd, wytwarzany na miejscu.

PROCENT KELNERSKI NIE JEST DATKIEM KELNER MUSI PŁACIĆ PODATEK DOCHODOWY.

WARSZAWA, 3.1. Najwyższy trybunał administracyjny rozpatrywał ciekawe zagadnienie, wysunięte przez kelnerów, którzy są zdania, iż nie powinni płacić podatku dochodowego od swoich zarobków, nie będących pensją, lecz procentem od podawanych potraw.

Kelnerzy wystąpili do ministerjum skarbu z odwołaniem się przeciw decyzjom urzędów skarbowych dowodząc, że pobierane przez nich 10 proc. od rachunków restauracyjnych i kawiarnianych, nie ma charakteru dochodu, lecz jest to jakgdyby darowizna ze strony konsumentów. Nie powinni więc płacić podatku dochodowego.

Ministerjum, zarówno jak i najwyższy trybunał administracyjny uznały stanowisko ich za niesłuszne.

Dochód, pobierany czy w formie procentu, czy w formie wynagrodzenia, nie przestaje być dochodem i niema najmniejszego powodu do udzielania specjalnych przywilejów kelnerom, pobierającym procenty od inkasowanych rachunków.

——)O(——

ZAMACH STANU W HISZPANJI?

PARYŻ, 3.1. W Madrycie kursują pogłoski jakoby ze strony monarchistów planowany był zamach stanu.

Podobno b. król Alfons XIII zamierza z generałami Martinez, Auida i Barrera bawiącym również na wygnaniu — przekroczyć granicę Hiszpanji i restaurować monarchję.

Liczy on na poparcie ze strony licznych oficerów — malkontentów armji hiszpańskiej.

Informacja ta opiera się na liście Alfonsa do przywódcy partji monarchistycznej w Madrycie.

Szczególny konkurs

nieprzynoszący zaszczytu uczestnikom.

WARSZAWA, 3. 1. W niedzielę dnia 31 grudnia, a więc w roku ub. o godzinie 6-tej wieczorem w obszernem mieszkaniu pana Stefana R. nader popularnej osobistości na terenie stolicy, rozpoczął się — konkurs pijacki...

Do konkursu tego stanęło 14 osób, rekrutujących się głównie ze świata malarsko - literackiego i aktorskiego stolicy. Ponadto brali udział w konkursie jeden oficer marynarki i jeden lekarz. Niezależnie od lekarza uczestnika konkursu, drugi lekarz bierze udział w tej niezwykłej imprezie jako — lekarz dyżurny.

Konkurs rozpoczął się w niedzielę punktualnie o godzinie 6-tej popołudniu. Przed rozpoczęciem wszyscy uczestnicy byli poddani badaniu lekarskiemu. Z dwu pokojów wyniesiono wszystkie meble, pozostały jedynie stoły i wygodne krzesła. Na stołach oprócz butelek z wódką czystą, zastawiono najróżniejsze zakąski.

Konkurs polegał oczywiście, na wypiciu jaknajwiększej ilości alkoholu, przyczem sposób picia był dowolny. Można więc było pić zwykłym kieliszkiem, szklanką, czy wprost butelką.

Pięciu sędziów czuwało nad „uczciwością" zawodów.

Czas trwania konkursu był nieograniczony, jednakże te arcyniezwykłe zawody zakończono w poniedziałek dnia 1-go stycznia o godzinie 7-ej minut 46 na życzenie dwu ostatnich zawodników, którzy idąc razem wypili od początku, to znaczy w ciągu ponad 25 godzin po 7 i trzy czwarte butelek (półlitrowych) każdy. Jeden z tych zawodników jest aktorem, a drugi — lekarzem - dentystą.

Pili metodą t. zw. „wielkiego niedźwiedzia", to zn. przed każdym z nich ustawiano 10-kieliszkowy rząd, sędzia poddawał takt i obydwaj panowie 10 kieliszków jeden po drugim wysączali.

Przewaga lekarza - dentysty nad aktorem polega na tem, że jadł on bardzo niewiele, natomiast aktor przez cały czas „turnieju" zaledwie kilkakrotnie zdrzemnął się, podczas gdy dentysta spał trzy godziny. Lekarz dyżurny stwierdził, że stan obydwu zawodników jest zadawalający.

Pozostali uczestnicy odpadli stopniowo, przyczem najpierw odpadł oficer marynarki. zaś ostatni znany malarz warszawski, który wypił okrągłe 7 butelek.

Ogółem wypito 41 litrów czystej wódki i 23 litry czarnej kawy. Zjedzono zaś 175 kanapek.

Straszliwe roztargnienie

wiejskiej akuszerki.

ŁÓDŹ, 3.1. Przed kilku dniami we wsi Janów pow. Łęczyca wydarzył się tragiczny wypadek, który wywołał w okolicy wielkie poruszenie. Żona robotnika, zamieszkałego w tej wsi 28-letnia Marja Frost, będąca w poważnym stanie dostała nagle bólów przedporodowych, poleciła więc sąsiadce, aby natychmiast wezwała popularną w tej wsi „babkę" niejaką Gajczakową, trudniącą się pokątnie akuszerstwem.

Gajczakowa przybyła natychmiast do pacjentki i odebrała dziecko płci żeńskiej. Po porodzie Frostowa dostała silnej gorączki i bólów we wnętrznościach, przyczem kilkakrotnie zemdlała. Wezwany lekarz stwierdził stan beznadziejny.

Frostowa po kilku godzinach zmarła w strasznych męczarniach. Niezwłocznie po zgonie dokonano sekcji i lekarze uczynili niezwykłe odkrycie Mianowicie we wnętrznościach nieszczęśliwej kobiety znaleziono nożyczki, któremi „babka" dokonała zabiegu i przez roztargnienie pozostawiła w ciele pacjentki.

Pokątną akuszerkę aresztowano, poczem pozostawiono pod dozorem policji.

Rok 1934 pod znakiem kobiet.

Przepowiednia wróżki wiedeńskiej.

W Wiedniu ostatnio zasłynęła przepowiedniami pewna dama. Nazwisko jej zdradza polskie pochodzenie.

Elżbieta Korybut — Grombach, średniego wieku niewiasta od dwu lat cieszy się popularnością. zdobytą za niezaprzeczony talent wróżbiarski.

Oto co potwierdziła p. Korybut-Grombach o rozpoczętym dziś roku:

Rok 1934 znajduje się znakiem księżyca, który w konstelacji innych planet wpłynie na życie w ten sposób że rok ten będzie „Kobiecym". Wpływ kobiet w życiu politycznem, publicznem będzie ogromny. Już po kilku tygodniach przekonamy się o tem. W roku 1934 kobiety wzbogacą literaturę dziełami, naukę wynalazkami, sztukę arcydziełami.

W ciągu całego roku w polityce nie zajdzie nic takiego, coby świadczyło o poważnych zmianach. Ludzie będą żyli oczekiwaniami Dominującą rolę w życiu będzie odgrywało serce. Cały rok będzie wypełniony dramatami oraz sensacyjnemi wypadkami w życiu prywatnem znanych w całym świecie osób.

Żadnych wypadków związanych z jakiemikolwiek działaniami wojennemi nie będzie. Rok 1934 należy wyłączne do kobiet ,a w takich latach wojen nigdy nie bywa.

Izby pracy warunkiem równowagi społecznej i gospodarczej.

Kierunek polityki gospodarczej w poszczególnych państwach nie wszędzie został już wyraźnie skrystalizowany waha się on w poszukiwaniu nowych dróg, przeprowadza próby niezawsze udane. W każdym razie została już przesądzona zasada — większość państw stoi dziś na stanowisku, że całkowita swoboda i dowolność gospodarcza wprowadza szkodliwy chaos.

Państwo jednak nie może kierować bezpośrednio całokształtem spraw gospodarczych, spełnia raczej rolę kontroli i korektywy poczynań poszczególnych grup społecznych. Państwo opiera się w swej działalności na wyodrębionych czynnikach gospodarczych, których wzajemna współpraca dać może w rezultacie podstawę do regulowania trudnych problematów życia współczesnego.

W ten sposób powstaje samorząd gospodarczy, najlepsza dziś forma koordynacji wysiłków gospodarczych rządu i spoczeństwa.

Zasadę samorządu gospodarczego uznała konstytucja polska, stanowiąc w art. 68: „Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powołała samorząd gospod. dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślniczą, pracy najemnej i inne, połączone w naczelną izbę gospodorczą Rzeczypospolitej, których współpracę zwładzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy".

W myśl wskazań konstytucji zorganizowano już izby przemysłowo-handlowo, izby rolnicże, izby rzemieśnicze — brak tylko izb pracy.

Podkreślił to zresztą p. minister skarbu, otwierając zjazd izb, mówiąc: brak na tej sali jedynie świata pracy.

Jest to brak istotny.

Państwo współczesne, którego zadaniem jest koordynować i uzgadniać wysiłki wszystkich warstw społecznych, nie może uwzględniać interesów jednych na niekorzyść drugich. Żeby jednak zasadę tę w praktyce wprowadzić, państwo musi powołać do właściwej współpracy wszystkie czynniki gospodarcze i poznać ich poglądy.

Pracownik najemny w Polsce stanowi dziś poważny odłam społeczeństwa, pracownik ten faktycznie bierze czynny udział w życiu państwa, nie uchyla się od żadnych — najcięższych nawet świadczeń. Nie ma on jednak dotychczas właściwego stanowiska, nie ma odpowiedniej reprezentacji i możności wypowiedzenia się w zagadnieniach najważniejszych dla niego.

Wprawdzie związki zawodowe robotnicze i pracownicze niejednokrotnie dają wyraz swym poglądom, zgłaszają memorjały, uchwalają rezolucje — są to jednak wszystko poczynania oderwane, poglądy poszczególnych ugrupowań, nie zaś wyraz opinji całego świata pracy.

Zapewne organizacja izb pracy nie jest bardzo łatwa. Ogromne u nas rozbicie ruchu zawodowego stanowi poważną ku temu przeszkodę Trudno jednak czekać biernie na scalenie ruchu zawodowego od dołu, raczej można to uskutecznić od góry przez stworzenie organizacji, centralizującej zagadnienia pracy.

Izby pracy właśnie mogłyby się podjąć zadania reorganizacji tego ruchu, oparcia go na nowych — istotnie zawodowych, a nie jak dotychczas — politycznych podstawach.

Pracownik z konieczności ześrodkowuje dziś swe wysiłki na walkę o poprawę swego bytu. Interesuje się on jednak i interesować winien całokształtem zagadnień społeczno-gospodarczych, nie ma tylko możności właściwego ich ujęcia.

Idea współdziałania wszystkich czynników gospodarczych w ramach państwa nie jest bynajmniej nową. Podjęły ją pierwsze Niemcy, sporo lat jeszcze przed wojną. Niemcy oddawna już stanęły na stanowisku że w walce konkurencyjnej między poszczególnemi państwami zwycięży gospodarczo ten, kto osiągnie najlepszą organizację pracy, kto zespoli wszystkie czynniki, biorące udział w produkcji, uzgodni sprzeczne interesy pracodawcy i pracownika. Stąd też Niemcy, które pierwsze wprowadziły system ubezpieczeń społecznych, pierwsze również powołały w 1881 r. — obok parlamentu — państwową radę gospodarczą.

W rozwinięciu tej idei w 1891 r. w Saksonji wydano ustawę „dla popierania zgody społecznej między przedsiębiorcami a robotnikami", na zasadzie której utworzono szereg komitetów robotniczych.

We Włoszech w 1902 r. powołano instytucję o charakterze doradczym—najwyższą radę pracy (Consiglii Superiole del Lavoro), we Francji w 1903 r Conseil Superieur du Travial, w której przedsiębiorcy i pracownicy wszystkich zawodów byli reprezentowani na zasadzie parytetu.

Po wojnie organizacja izb pracy i naczelnych rad gospodarczych rozwijała się dalej, przyjmując w poszczególnych państwach najrozmaitsze formy.

Wszystkie te instytucje są tworzone jednak w myśl jednej zasady; równowaga społecz. i gospodarcza nie jest możliwa bez zgodnego współdziałania wszystkich czynników gospodarczych wewnątrz państwa, a więc bez wpływu świata pracy na te zagadnienia.

Zrozumienie tej idei jest widoczne i w Polsce, najwyższy czas już jednak przystąpić do jej realizacji.

J. Miedzińska.

Nowelizacja dekretu o izbach przemysłowo-handlowych.

Rada ministrów uchwaliła przedłożyć ciałom ustawodawczym projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o izbach przemysłowo — handlowych.

Projektowane zmiany dotyczą 3 spraw: 1) prawnej organizacji związku izb, 2) podstaw do zwiększenia, w razie potrzeby, funduszów izb przemysłowo — handlowych. 3) uprawnienia nowo — powstałych zrzeszeń gospodarczych przy wyborach do izb.

Związek izb przemysłowo — handlowych istnieje już obecnie, chociaż brak jest dotychczas odnośnych przepisów ustawowych. Działalność jednak tego Związku nie może mieć cech trwałości i napotyka na pewne trudności w stosunkach z władzami i instytucjami państwowemi, właśnie ze względu na brak odpowiedniej podstawy prawnej. Tą właśnie podstawą prawną istnienia oraz ramy działalności zakreśla dla związku izb projektowana ustawa.

Według projektu, wszystkie bez wyjątku izby przemysłowo — handlowe wchodzą w skład związku, żadna z izb nie będzie mogla według swego uznania wystąpić ze związku. Nadanie osobowości prawnej umożliwi związkowi zaciąganie zobowiązań i nabywanie praw majątkowych Głównem zadaniem związku będzie koordynacja pracy izb przy opinjowaniu przez nie projektów rządowych dotyczących spraw gospodarczych. Szczegóły organizacji związku będzie zawierać statut.

Ustawa o państwowem podatku przemysłowym przewiduje na rzecz izb 15 proc. dodatku do ceny świadectw przemysłowych. Jest to główne źródło dochodu izb. W ostatnich latach zaznaczyło się jednak znaczne obniżenie pochodzących stąd wpływów. Równowaga budżetów niektórych izb została temsamem poważnie zagrożona. Ponieważ ponadto może przypaść izbom w udziale finansowanie lub udział w finansowaniu niezbędnych dla rozwoju życia gospodarczego inwestycji, zachodzi potrzeba stworzenia możliwości do podniesienia w pewnym stopniu dochodów izb. Projektowany przepis noweli czyni temu zadość, przewidując prawo ministra przemysłu i handlu w szczególnie uzasadnionych przypadkach do ustalenia dodatku na rzecz izb ponad 15 proc. nie wyżej jednak 20 proc. ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nabywanych w okręgu odnośnej izby.

Wreszcie w związku z zamierzoną reorganizacją zrzeszeń przemysłowych, projektowana nowela zawiesza do końca 1935 r. postanowienie dekretu o izbach przemysłowo — handlowych, wymagające przynajmniej trzyletniego istnienia odnośnego zrzeszenia gospodarczego, aby mięć prawo wyboru członków do izby przemysłowo — handlowej.

Projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalony został projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Ustawa przewiduje, że stałe prawo odbywania praktyki pielęgniarskiej, oraz używania tytułu pielęgniarki lub pielęgniarza przysługuje wyłącznie osobom, które są obywatelami polskimi oraz posiadają dyplom szkoły pielęgniarskiej.

Za praktykę pielęgniarską uważa się zawodowe wykonywanie następujących czynności: pielęgnowanie chorych w zakładach leczniczych i domach prywatnych; wykonywanie zleceń lekarza przy chorych, pracę w zakresie szerzenia higjeny ogólnej i osobistej i zapobiegania chorobom w zakładach leczniczych ,instytucjach zapobiegawczych, instytucjach społecznych, szkołach, zakładach przemysłowych oraz w domach prywatnych.

Pielęgniarze obowiązani są przed rozpoczęciem praktyki zarejestrować się w urzędzie wojewódzkim, który wydaje zaświadczenia uprawniające do odbywania praktyki. Pielęgniarzy obowiązuje tajemnica zawodowa, oprócz pewnych specjalnych wypadków. Szkoły pielęgniarskie mogą być otwierane i prowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia ministra opieki społecznej. Nauczanie w szkole pielęgniarstwa trwać powinno przynajmniej 2 i pół roku.

Rozmaitości.

LIKWIDACJA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej z dniem 1 stycznia rb. nastąpiła likwidacja zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu.

Wszelkie prawa i obowiązki tych zakładów przejął zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych z siedzibą w Warszawie. Dotychczasowe zakłady funkcjonować będą aż do odwołania jako biura ZUPU. w Warszawie.

Wszelkie wpłaty za czas do 31 grudnia 1933 r. wnosić należy po dawnemu do właściwych biur w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu.

— :0: —

CORAZ MNIEJSZA LICZBA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Według ostatnich obliczeń oficjalnych liczba robotników polskich we Francji stale się zmniejsza. Stwierdzono, że istnienie umów międzynarodowych o wzajemności w traktowaniu robotników cudzoziemskich nie przeszkadza wydatnemu zmniejszaniu się liczby tych robotników ,które postępuje stale od szeregu lat. Ostatnio w parlamencie francuskim zgłoszono wniosek o wypowiedzenie międzypaństwowych umów o ochronie robotników cudzoziemskich we Francji.

Według urzędowych danych w ciągu ostatnich pięciu tygodni reemigrowało z Francji do Polski 1.076 robotników polaków.

—xOx—

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerjum opieki społecznej, w czasie od 10 do 16 grudnia ub. r. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych.

243 przypadki duru brzusznego, 62 duru osutkowego, 3 czerwony, 534 płonicy, 451 błonicy, 286 krztuśca, 7 zapalenia opon mózgo - rdzeniowych 1750 odry, 96 róży, 24 gorączki połogowej, 4 Heine — Medina, oraz 1 przypadek twardzieli.

—)O(—

WYSTAWA MIKROSKOPÓW.

W Londynie otwarta została wystawa mikroskopów, mająca na celu popularyzację tego przyrządu naukowego, a także wykazanie piękna zwykłych przedmiotów, widzianych przez szkło powiększające. Na wystawie znajduje się szereg różnych typów mikroskopów, począwszy od najprostszych szkolnych, aż do bardzo skomplikowanych, używanych przez detektywów podczas badań daktyloskopijnych, lub stosowanych przez urząd celny. Jako eksponaty przeznaczone do oglądania przez mikroskop znajdują się włoski na liściach pokrzywy, pyłek kwiatów, zęby królika, krople krwi ludzkiej, kawałki skóry itp. W katalogu wystawy zamieszczona jest jako motto sentencja, iż „używanie mikroskopu podobne jest do posiadania stałego biletu podróży do nowego świata".

—)O(—

CZY WIECIE, ŻE..

— W Paryżu znajduje się, według ostatnich obliczeń 19.431 hoteli. Hotele te posiadają łącznie 269.000 pokojów, z czego 58.000 zajmowanych jest przez cudzoziemców.

—Najstarsze łyżwy zachowane są w Britich Muzeum i pochodzą z 12 wieku. Łyżwy te wyrabiane były z kości i wyrzeźbione najczęściej ze szczęki końskiej. Tak prymitywnych łyżew używano aż do 16 wieku.

W jakich warunkach pracujemy od 1 stycznia 1934 roku.

Rok 1934-ty, z chwilą swego zjawienia się, przyniósł nam szereg zmian w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego. Z szeregu ustaw, które uzyskały moc prawną z dniem 1 stycznia b. r., na czoło wysunąć należy najdonioślejszą z nich gdyż dotyczącą całego olbrzymiego świata pracowniczego — ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Ze względu właśnie na tę doniosłość wspomnianej ustawy przytaczamy pokrótce najważniejsze zmiany, jakie ona wprowadza, jak również łączące się z nią rozporządzenia i ustawy pokrewne.

ZNIESIENIE „SOBÓT ANGIELSKICH".

Na mocy nowej ustawy, czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyślę, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie, wynosić może obecnie — bez zaliczenia przerw odpoczynkowych — najwyżej 8 godzin na dobę, lecz 48 godzin na tydzień, gdyż 8-godzinny dzień pracy obowiązuje również w soboty.

Niezależnie od tego, w zakładach w których czas pracy trwał z jakiegoś powodu w tygodniu krócej niż 48 godzin dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach, pod warunkiem jednak, że dziennie praca nie może trwać dłużej niż 9 godzin a liczba ogólna godzin przepracowanych w całym powyższym okresie 4-tygodniowym — 192 godziny. To odrabianie może nastąpić tylko za wiedzą inspektora pracy.

ODSTĘPSTWA OD USTAW.

Obowiązująca zasada 48-godzinnego tygodnia pracy może jednak ulec odchyleniu naskutek rozporządzenia ministra opieki społecznej w porozumieniu z ministerjum przemysłu i handlu i innemi zainteresowanemi ministerstwami, po zasięgnięciu opinji zawodowych organizacyj pracowników i pracodawców. Dotyczyć to może zakładów, w których praca uzależniona jest od pory roku i warunków atmosferycznych. Również odchylenia w tym względzie dopuszczalne są na zasadzie umów zbiorowych w tego rodzaju zakładach, z tem jednak, że umowy takie nie będą zawierały niekorzystnych dla pracowników odstępstw od przepisów ustawy.

PRACA W ZAKŁADACH LECZNICZYCH.

Minister opieki społecznej może w drodze rozporządzenia uregulować czas pracy w zakładach leczniczych. Tygodniowy czas pracy w tych zakładach nie może przekraczać 60 godzin na tydzień, nie wyłączając niedziel i świąt.

POD NAKAZEM SIŁY WYŻSZEJ.

Ogromną doniosłość ma przepis, umożliwiający ogłaszanie rozporządzeń dotyczących przedłużenia czasu pracy w dniu lub tygodniu, w sposób, jakiego wymagają konieczności państwowe lub gospodarcze. Tego rodzaju rozporządzenia wydawać jednak może tylko rada ministrów na wniosek ministra opieki społecznej, po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców.

WYNAGRODZENIE ZA NADGODZINY.

Płaca za godziny nadliczbowe, dalej przypadające na noc oraz na niedzielę i święta, unormowana zostaje w ten sposób, że za zwykłe godziny nadliczbowe wynosi plus 2[illegible] proc. pobieranego wynagrodzenia, zaś za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie, za pracę w nocy oraz w niedzielę i święta, opłacana jest 50-procentowym dodatkiem do wynagrodzenia pobieranego normalnie.

OBLICZANIE URLOPÓW.

Pewne zmiany wprowadza ustawa w dziedzinie urlopów, przysługujących pracownikom zatrudnionym w przemyśle i handlu. Zmiany te odnoszą się do określenia dni urlopowych przez uznanie jako takie kolejno po sobie następujących dni kalendarzowych, poczynając od ostatniego dnia pracy czyli że do okresu urlopowego wliczane są odtąd niedziele i święta przypadające po ostatnim dniu przepracowanym.

Co się tyczy wynagrodzenia za urlop, to wynosi ono obecnie tyle, ile dany pracownik zarobiłby, pracując w okresie urlopu. A zatem odpada odtąd obowiązek obliczania wynagrodzenia za urlop na podstawie przeciętnego 3-miesięcznego wynagrodzenia w okresie przedurlopowym.

ZATRUDNIANIE INWALIDÓW.

Olbrzymie znaczenie dla inwalidów posiada rozporządzenie, w myśl którego pracodawcy mają obowiązek zatrudniania jednego inwalidy na każde 50 robotników i pracowników, na każde zaś 100 robotników i pracowników — trzech inwalidów od 15 — 65 proc. utraty zdolności do pracy zarobkowej.

To rozporządzenie wchodzi jednak w życie dopiero z dniem 1 kwietnia br.

OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA WOLNYCH POSAD.

Nakoniec, w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracodawcy obowiązani są zawiadamiać państwowe urzędy pośrednictwa pracy w terminie 3 dni o każdem wolnem i nieobsadzonem miejscu pod rygorem grzywny do 1000 zł.

Protestacyjny strajk na kopalniach: „Kazimierz", „Juljusz" i „Jakób"

przeciw ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych

Wczoraj rano na dwuch kopalniach towarzystwa warszawskiego „Kazimierzu" i „Juljuszu" oraz na kopalni „Jakób" na Niemcach wybuchł **jednodniowy protestacyjny strajk górników przeciwko ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych, która — jak wiadomo — weszła w życie z dniem 1 stycznia br.**

W strajku wzięli udział wszyscy górnicy: na „Kazimierzu" 1100, na „Juljuszu" — 1158 i na „Jakóbie"— 350, razem więc **zastrajkowało 2.708 górników.**

Cała pierwsza zmiana na kopalni „Kazimierz" w liczbie około 400 robotników zjechała do kopalni i pozostała na podszybiu do godz. 2.30 Górnicy zażądali delegata, który zjechał do kopalni i udzielił robotnikom wyjaśnień, dotyczących nowej ustawy.

O godz. 2.30 popoł. cała zmiana wyjechała na powierzchnię i rozeszła się do domów. **Robotnicy drugiej zmiany nie zgłosili się do pracy**

Przebieg strajku spokojny. Żadnych zebrań robotniczych nie było. Robotnicy zatrudnieni przy obserwacji kopalni pracowali normalnie.

* * *

Jak się dowiadujemy, górnicy protestowali również **przeciwko zlikwidowaniu szpitala kasy chorych na Niemcach, o czem** swego czasu donosiliśmy, apelując do zarządu kasy, by zrewidowała swe zarządzenie i, o ile to możliwe, utrzymała w dalszym ciągu szpital.

Otrzymaliśmy wówczas wyjaśnienie, że zarządzenie kasy wypłynęło ze względów oszczędnościowych, tembardziej, że szpital na Niemcach miał bardzo małą frekwencję; inne szpitale kasy zostały rozszerzone, zwiększony został tabor do przewożenia chorych i z tych to względów szpital na Niemcach okazał się zbędnym.

Tramwaje na Śląsku a w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dlaczego po macoszemu traktowane jest Zagłębie?

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na różnice, jakie zachodzą w całym szeregu wypadków pomiędzy tramwajami Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, mimo, że zarząd tego towarzystwa jest jeden i ten sam. To wyróżnianie Śląska, a po macoszemu traktowanie Zagłębia jest zbyt rażące i niewątpliwie musi odbijać się ujemnie na interesach samego przedsiębiorstwa.

Ostatnio naprzykład pracownicy tramwajowi żalą nam się na opłakane warunki pracy, jakie istnieją w remizie będzińskiej. Podczas chłodów praca w remizie jest wprost niemożliwą, gdyż remiza jest nieopalana. Na domiar złego niema wody, tak że pracownicy po skończonej pracy nie mają się nawet w czem umyć. Ciekawą jest również różnica płac pracowników tramwajowych na Śląsku i w Zagłębiu. Ostatnio zarząd tramwajów w Zagłębiu płaci nowoprzyjętym pracownikom 60 gr. za godzinę. Przy takiej płacy zarobek miesięczny pracownika wyniesie około 120 zł. Wiemy dobrze jak ciężką jest praca motorniczego, czy konduktora i że zarobek ten jest niewspółmierny do odpowiedzialności, jaka ciąży na tych ludziach. Nie zrozumiałe jednak wydaje nam się dlaczego ten sam motorniczy czy konduktor na Śląsku zarabia o kilkadziesiąt złotych więcej.

Spodziewać się należy, że dyrekcja tramwajów wyjaśni nam na czem oparte są te kalkulacje i dlaczego istnieją tak rażące różnice w traktowaniu Śląska a Zagłębia Dąbrowskiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 4 Czwartek

Dziś: Tytusa b.
Jutro. Emiljany
Wschód słońca: 7.45
Zachód słońca: 15.50

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 4 stycznia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Z życia art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Muzyka ze Lwowa. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.15. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.40. Przed karnawałem. 16.55. Recital fortepj. 17.45. Chór kontrbandzistów z 3 aktu op. Carmen. 17.50. Co o sporcie mł. myślą władze szkolne. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny 19.40. Kom. śniegowe ze Lwowa. 19.43. Kom. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. Skrzynka poczt. 21.15. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 5 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 13.00. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital śpiew. 16.00. Muzyka lekka. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Recital skrzypc. 17.30. Arje i pieśni. 17.50. Pogadanka roln. 18.00. Odczyt dla nauczycieli 18.20. Muzyka tan. 19.00. Program na. dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Wiad. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 4 stycznia.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert rok. salonowej ze Lwowa. 12.30. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.45. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.15. Tr. z Warsz.

— [illegible] —

Z Kielc.

(k) **Wyrodna matka.** W lesie państwowym Widuchowa, pow. stopnickiego, znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej, leżące około 10 dni.

Policja ustaliła, że dziecko porzuciła służąca Zofja Tarka, lat 22 zam. we wsi Strzałkowa. Wyrodna matka w toku śledztwa zeznała, że dziecko zmarło z zimna, gdyż położyła go pod drzewem żywe i zdrowe.

(k) **Tajemnicze morderstwo.** Na błoniu obok wsi Korytnica pow. stopnickiego, znaleziono zwłoki zamordowanego Majera Gruszki, lat 30, handlarza domokrążnego, mieszkańca Staszowa.

Policja ustaliła, że trupa przywieziono na miejsce saniami od strony Rakowa, pow. opatowskiego.

Morderstwo ma charakter rabunkowy, gdyż mordercy zrabowali Gruszce około 147 zł.

(k) **Kulą śniegową.** Na podwórzu budynku szkolnego w Skaryszowie, bawiące się dzieci, rzucały do siebie kule ze śniegu.

W czasie zabawy Stanisław Pawlicki, lat 14 schwycił kawałek cegły obłożonej śniegiem i uderzył nią w głowę Henryka Gronkowskiego lat 9, wskutek czego doznał on przebicia kości ciemieniowej i wstanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w Radomiu.

(k) **Kradzież w pociągu.** Aleksander Auch, zam. w Katowicach przy ul. Wodnej nr. 12 — zameldował, że w czasie jazdy pociągiem z Katowic do Kielc na stacji w Sędziszowie, lub też na przestrzeni Sędziszów — Kielce, złodziej rozciął mu tylną kieszeń spodni skradł 770 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach najniższych teatr miejski w Sosnowcu daje świetną farsę francuską p. t. „Kawiarenka" z udziałem całego zespołu. Rolę główną kreuje p. Edward Dąbrowski. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.

W piątek dnia 5 stycznia br. wystąpi, po wielkich sukcesach zagranicą, z jedynym gościnnym koncertem, niezrównany o wszechświatowej sławie chór rewelersów teatru „Banda" w Warszawie, w nowym i oryginalnym repertuatrze, na który składają się piosenki angielskie, francuskie, włoskie, murzyńskie i góralskie, oraz ostatnie przeboje warszawskie. Współudział w „Chórze Dana" biorą: p. Marysia Nobisówna, świetna tancerka stołeczna oraz p. Mieczysław Fogg, bezkonkurencyjny wykonawca piosenek, znany z koncertów radja i płyt patefonowych. Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 3.80.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

W przygotowaniu — pierwsza muzyczna komedja w tym sezonie na okres karnawałowy p. t. „Białe fartuszki" K. Krumlowskiego. W nowej szacie dekoracyjnej i nowej koncepcji reżysersko - inscenizacyjnej dyr. Golaszewskiego, który odniósł duży sukces wystawiając tę świetną komedję w ubiegłym sezonie w teatrze Solskiej w Warszawie. Udział w sztuce bierze cały zespół. Premjera już 6 stycznia br.

* * *

Czwartek dn. 4 bm. o godz. 20 m. 15 „Kawiarenka" po cenach najniższych. Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Piątek dn. 5 bm. o godz. 20 m. 30 — Jedyny gościnny występ „Chóru Dana" Ceny miejsc od 75 gr. do zł 3.80.

Sobota dn. 6 bm. o godz. 20 m. 15 — „Białe fartuszki" — Premjera.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—:0:—

NA FRONCIE PRACY W DĄBROWIE.

Z dniem 8 bm. Huta Bankowa w Dąbrowie uruchamia nieczynny od kilku miesięcy wielki piec. Robotnicy z innych działów, którzy mieli być zredukowani, znajdą zatrudnienie przy wielkim piecu.

* * *

Kopalnia „Maksymiljan" w Dąbrowie została unieruchomiona. Stu robotników straciło pracę.

—:0:—

— **Nieszczęśliwy wypadek na kop. „Karol" w Zagórzu.** Na kopalni „Karol" w Zagórzu przygnieciony został wózkiem naładowanym węglem, robotnik Władysław Sokół, zamieszkały w Gołonogu.

Sokół doznał złamania kilku żeber i zgniecenia klatki piersiowej. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **Doroczny bal korporacji akademickiej „Silesania".** Na liczne życzenia szerokich mas sympatyków urządza „Silesania" swój doroczny bal w sobotę dnia 6 bm., w pięknych salach i salonach recepcyjnych syndykatu polskich hut żelaznych w Katowicach. Zainteresowanie balem jest bardzo żywe i należy się spodziewać, że impreza ta zgromadzi znowu elitę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. **Ceny są odpowiednio zniżone. Należy przeto już przedtem zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabyć można codziennie w godzinach od 11 — 12 w syndykacie polskich hut żelaznych w Katowicach, ul. Lompy 14. Tam też uzyskać można również zaproszenia oraz zarezerwować stoliki.**

Serja samobójstw w Zawierciu

Na święta Bożego Narodzenia przyjechał w odwiedziny do rodziców, zamieszkałych w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego, 24-letni student medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, p. M. Łakota. W noc sylwestrową p. Łakota bawił się wesoło na balu. Po powrocie do domu p. Łakota z rewolweru strzelił sobie w skroń i zmarł w parę chwil potem, mimo zabiegów lekarzy.

Zmarły cieszył się wśród kolegów uniwersyteckich jaknajlepszą opinją. Przyczyn targnięcia się na życie niezdołano dotąd ustalić.

Onegdaj na ulicy Marszałkowskiej z przyczyn narazie nieustalonych usiłowała dokonać samobójstwa Laja Rosenblat, wypijając większą dozę esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala kasy chorych.

— Również onegdaj w godzinach popołudniowych pokłócił się ze swą żoną bezrobotny Piotr Milejski (Porębska 7).

Milejski wypił 2 buteleczki esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala kasy chorych w Zawierciu gdzie po kilku godzinach wśród strasznych męczarni wyzionął ducha.

Harmonja p. Jana
i sentymentalny Hanas

Pan Jan Cebula ze Starego Sosnowca posiada harmonję, o której rzewnych tonach opowiadają sobie często ludzie z całej ulicy Pawiej i dalszych, — hen, aż po Milowice.

Każdy z nich wie, że właściciel cennego instrumentu, p. Jan, ilekroć jest w nastroju, bierze swą harmonję i idzie do piwiarni Lederma na pod 50-tym przy ul. Piłsudskiego, a wówczas, gdy zaczynają płynąć smętne tony tanga, przechodnie stają jak zaklęci i żeby nawet który z nich miał serce jak z kamienia, to mu łzy same ciurkiem pchają się do oczu...

I stało się niedawno temu, że wśród licznych wielbicieli zaczarowanego instrumentu i jego natchnionego posiadacza, zapanowała nagła żałoba.

P. Jan koncertował jak zwykle w piwiarni Chaima i właśnie ocierał no sobie łzy poraz niewiadomo który, gdy obecny tam p. Jan Hanas (Sosnowiec, Pańska 33), hałaśliwie pociągnął nosem, westchnął, splunął przez zęby, poczem zabrał harmonję i wyszedł.

W wyniku długich i mozolnych poszukiwań harmonja wróciła do prawego posiadacza, a Hanas stanął przed sądem. Mimo zapewnień, że czynu dopuścił się z wyłącznego, — jak twierdził, — zamiłowania do muzykalnego zawodu, uzyskał sześć miesięcy kozy, które będzie musiał odsiedzieć.

Strój wieczorowy.

Na zaproszeniach na raut zorganizowany przez klub amatorów gry w „ping — ponga" wyraźnie widniała uwaga. „Strój wieczorowy".

P. Izydor Działer widocznie nie dostrzegł tej uwagi, przyszedł bowiem na raut w jasnym garniturze, kolorowej koszuli i żółtych półbucikach.

Zgorszeni gospodarze spostrzegli ten nietakt p. Izydora, kiedy już był na sali i tańczył z jakąś damą, i znaleźli się w kłopocie, ponieważ ładnie jest gościa nie wpuścić na salę, niż z sali wyrzucić.

Kiedy taniec się skończył, jeden z gospodarzy przeprosił na chwilę pana Izydora.

— Widzi pan — powiedział mu grzecznie — nasz klub, to nie jest zwyczajny klub, tylko wytworny klub. A jak wytworny klub urządza bal to można przyjść tylko w wieczorowym stroju.

— A kto panu powiedział, że mój strój nie jest wieczorowy? — zdziwił się p. Izydor. — Ja to ubranie nosze tylko wieczorem. W dzień ja chodzę w samej bieliźnie, ponieważ my mamy piekarnie i jest gorąco, że wytrzymać nie można.

— Strój wieczorowy — wyjaśnił gospodarz balu —to nie znaczy ubranie, które się nosi wieczorem. Można go nosić w południe też. Przez wieczorowy strój rozumie się: primo, sztywna koszula.

— A moja koszula nie jest sztywna? — zdziwił się pan Izydor. — Dotknij pan! Sam krochmal.

— Krochmal nie wystarczy, jeszcze musi być biała.

— Kolorowa jest ładniejsza — bronił się p. Izydor.

— Możliwe, ale należy się biała. Po drugie musi być smoking.

— Nie zdążyłem wypożyczać — wyjaśnił p. D.

— Po trzecie lakierki.

— Pękły mnie w zeszłym roku.

— Bardzo mi przykro — zakończył gospodarz — ale ponieważ pan razi oko gości, pan musi opuścić bal.

— A kto mnie zwróci bilet? — oburzył się p. Izydor.

Gospodarz udał się z p. Izydorem do kasy i tu po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że p. D. wogóle biletu nie kupował, lecz wszedł na gapę.

Pana D. wyrzucono z balu tak energicznie, że upadł na schodach i zwichnął sobie nogę.

Energicznych gospodarzy Samuela Celnikera i Adolfa Brylanta sąd skazał na grzywnę po 50 zł. każdego.

Zderzenie łyżwiarza z autem w Czeladzi

Chłopiec doznał ogólnych obrażeń

Wczoraj przed wieczorem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ **18-letni Bolesław Majka Nowopogońska 22.**

Na ulicy Węgroda Górna obok cmentarza, po zamkniętej jezdni ślizgało się kilku chłopców, z pośród których brawurową jazdą wyróżniał się Majka. Łyżwiarz, nie zwracając na grożące mu niebezpieczeństwo zjechał z góry w stronę ul. Nowopogońskiej, gdzie wpadł na przejeżdżające w tym momencie auto, w którem znajdował się dyr. kop. hrabia Renard, Żyłowski. Skutki wypadku okazały się fatalne. Majka uderzywszy głową w wachlarz, zmasakrował sobie okropnie twarz, a pozatem doznał ogólnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Czeladzi.

—oOo—

PRZEDSTAWICIEL „PHILIPSA" UKRADŁ PSA.

Dawid Holcman, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej nr. 14 — zameldował, że w maju 1933 r. złodziej skradł mu psa „dobermana", wartości 50 zł.

Przeprowadzonem dochodzeniem policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał Jan Schön, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 38, który skradzionego psa wywiózł do Pińczowa i dał Sitorskiemu Wincentemu, zam. we wsi Kije. Policja skradzionego psa odebrała i zwróciła Hilcmanowi, a przeciwko Schönowi skierowała sprawę do władz sądowych.

Zaznaczyć należy, że Jan Schön jest w Kielcach przedstawicielem kilku poważnych firm, a między innemi i firmy radjowej „Philips". Jest on również stałym bywalcem cukierni „Italji" i innych lokali rozrywkowych.

—oOo—

— **Konferencja z robotnikami rolnymi Gwarectwa hr. „Renard".** W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się jutro trzecia z kolei konferencja przedstawicieli robotników rolnych majątku gwarectwa „hr. Renard" w Sosnowcu z przedstawicielami dyrekcji, w sprawie ustalenia płac robotniczych.

— **Zebranie komitetu dożywiania dzieci szkolnych.** Dziś o godz. 19.30 odbędzie się w magistracie w Sosnowcu zebranie komitetu dożywiania dzieci szkolnych. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie na zebranie.

— **Kradzież.** Do mieszkania p. Jentysów, dyr. kopalni „Jakób", dostali się złodzieje i skradli różne rzeczy oraz gotówkę. Strat narazie ustalić nie można gdyż p. Jentysowie bawią w Wiśle.

Z Zawiercia.

(z) **Likwidacja urzędu ziemskiego** Z dniem 1 stycznia rb. zlikwidowany został jako jednostka samodzielna powiatowy urząd ziemski w Zawierciu. Na miejsce zlikwidowanego urzędu przy starostwie utworzony został referat rolnictwa i reform rolnych, który sprawować będzie te same czynności, co zlikwidowany urząd ziemski.

(z) **Redukcje w firmie Krawczyk i S-ka.** Z powodu martwego sezonu, z dniem 31 grudnia ub. r. fabryka Krawczyk i S-ka w Zawierciu zmuszona była zredukować 35 robotników. Po tej redukcji pozostało jeszcze w fabryce 100 robotników. Redukcja przed wszystkiem dotknęła robotników zatrudnionych w warsztacie mechanicznym, natomiast w mniejszym stopniu odczuły je modelarnia i odlewnie, które w tej chwili mają stosunkowo sporo roboty. Pogłoski jakie w tych dniach obiegały miasto, jakoby fabryka miała być całkowicie zamknięta, są nieprawdziwe, o całkowitym bowiem zamknięciu fabryki w tej chwili niema mowy.

(z) **Napad nożowy.** Onegdajszego wieczoru opuścił dom rodzinny Henryk Sierda (Ludna 8), kierując się na jedną z najbliższych ulic.

W pewnej chwili do idącego spokojnie Sierdy podbiegł nieznany osobnik i długim nożem zadał mu cios w plecy, a następnie korzystając z ciemności, nie poznany przez nikogo zbiegł w nieznanym kierunku. Sierdę po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiono na kuracji w domu, za zbiegłym zaś napastnikiem policja czyni poszukiwania.

——::O::——

Z Olkusza

(ol) **Wybory w radzie pow. BBWR.** W tych dniach odbyły się w radzie powiatowej BBWR w Olkuszu wybory do prezydjum rady. W skład zarządu wybrano: dotychczasowego prezesa dr Łapińskiego, Romualda Piechowicza, Stan. Kotowicza i Franciszka Zbiega.

(ol) **Opłatek.** Federacja związku obrońców ojczyzny w Olkuszu urządza dzisiaj o godz. 2 popoł. w sali gimnastycznej szkoły pow. nr. 1 w Olkuszu opłatek w obecności starosty Gliszczyńskiego, jako swego prezesa.

Dramatyczne wesele
w Rokitnie Szlacheckiem

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa w sprawie krwawej masakry, jaka miała miejsce podczas wesela w Rokitnie Szlacheckiem w powiecie zawierckim.

Żenił się bogaty wdowiec Jan Wróbel. Wiejskim zwyczajem i na to wesele przyszło wielu nieproszonych gości, których jednakże gospodarz i jego synowie wyprosili. Było to hasłem do wielkiej awantury, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie w Rokitnie. We wspólnej bójce wzięło udział około 300 osób, a w wyniku jej legł na placu boju jeden z synów Wróbla 25-letni Franciszek, z rozpłataną od noży i kamieni głową.

Śmiertelnie rannego leczono przez długi czas w szpitalu. Pozostał on przy życiu, lecz jest na zawsze kaleką.

Obecnie stanęli przed sądem sprawcy bestjalskiego pobicia nieszczęśliwego chłopca: **Władysław Czop, lat 32, jego brat Jan, lat 25, Józef Gibas, lat 39 i Franciszek Ziaja lat 34,** wszyscy mieszkańcy Rokitna Szlacheckiego.

Rozprawa której przewodniczył sędzia Wierzbicki, przeciągnęła się do wieczora.

W rezultacie sąd skazał wszystkich czterech podsądnych po dwa lata więzienia.

Beznogi inwalida -- przestępcą.
Za kulisami „działalności" armji żebraków

Okazuje się, że plaga żebractwa nietylko kwitnie u nas w Polsce, ale i zagranicą. Szczególniej we Francji żebractwo rozwija się w sposób niewiarygodny. Nie zapominajmy przytem, że większość żebraków to albo notoryczni przestępcy, albo pozostający na usługach szajek złodziejskich.

Policja przepędza żebraków z miejsca na miejsce, ale rezultaty są zgoła nikłe. Żebracy nadal grasują, a co najgorsza zwiększa się ilość włamań do mieszkań.

Ostatnio na ulicach Paryża rozegrał się następujący wypadek. Na skraju chodnika siedział inwalida wojenny i cicho jęczał. Inwalida był bez nóg i rąk i niewidomy. Widok był istotnie straszny, a mimo to przechodnie obojętnie mijali inwalidę.

Niespodziewanie do inwalidy - żebraka podszedł wytwornie odziany jegomość, który począł głośno nawoływać przechodniów do składania ofiar na rzecz inwalidy.

— Proszę państwa, to jest skandal — krzyczał elegancki pan — by inwalida wojenny cierpiał okrutnie męki. Ojczyzna źle odwdzięcza się swym bohaterom.

Przy tych słowach nieznajomy włożył do puszki inwalidy 200 franków. Słowa nieznajomego wywarły olbrzymie wrażenie. Posypały się datki i w przeciągu godziny zebrano 5.000 fr.

Wkrótce potem nadeszła jakaś dama, która również żywo zainteresowała się losem nieszczęsnego inwalidy, ofiarując mu 100 franków! Zrozumiałe, że przechodnie pośpieszyli z nowemi ofiarami.

W godzinę później podobna scena rozegrała się na innej ulicy. I znów zjawił się „pan" i znów nadeszła „dama". Powtórzyła się historja z datkami i inwalida zebrał poważny fundusz.

Trzeba trafu, że inwalidą zainteresował się policjant. A widząc, że „pan" i „dama" zbyt gorąco nawołują do składania ofiar, zaprowadził ich również do komisarjatu.

I sensacja. Inwalida okazał się zdrowym, jak tur, przytem zdawna poszukiwanym przestępcą, a „pan" i „dama", jego wspólnikami.

Całe towarzystwo osadzono w kryminale, a pieniądze w sumie 11.000 franków — skonfiskowano!

(ol) **Życzenia dla prezydenta Rzplitej.** W Nowy rok starosta Gliszczyński przyjął życzenia noworoczne dla prezydenta Rzpl. od 72 delegatów, reprezentujących wszystkie organizacje w Olkuszu, oraz od wszystkich urzędników państwowych i samorządowych.

W czasie składania życzeń orkiestra straży pożarna fabr. „Olkusz" odegrała pierwszą brygadę i kilka marszów.

(ol) **Zaprzysiężenie.** Nowowybrani sołtysi i podsołtysi pow. olkuskiego złożą przysięgę wobec starosty Gliszczyńskiego w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu w dn. 11 bm. o g. 11 przed południem.

(ol) Nowy prefekt. Wikarjusz św. Wojciecha z Kielc, ks. Sobieraj mianowany został prefektem szkół pow. w Olkuszu na miejsce ks. W. Soczawy, który w tych dniach opuszcza Olkusz.

(ol) „Co wiem o gruźlicy" Powiatowy komitet „Dni przeciwgruźliczych" w Olkuszu w związku z kampanją propagandą, rozpisał do wszystkich szkół powszechnych w powiecie ankietę na temat: „Co wiem o gruźlicy" Na podstawie nadesłanych wypracowań, komisja konkursowa przyznała nagrody za dobre wypracowania: Antoniemu Wysockiemu, ucz. VII oddz. szkoły powsz. w Kroczycach zł 20.— (pierwsza nagroda), Władysławie Gałównie, uczenicy VII oddz. szkoły w Zadroju zł. 15.— (druga nagroda), Leokadji Barcysiównie, ucz. IV oddz. szkoły w Glanowie zł. 10.— (trzecia nagroda), oraz 10-ciu uczenicom i uczniom różnych szkół po 5 zł. (czwarta nagroda).

Nagrody otrzyma dziatwa w książeczkach oszczędnościowych P. K. O. w połowie b. mies. z odpowiedniemi wpłatami. W przyszłym roku pow. komitet „Dni przeciwgruźliczych" zapowiada większe nagrody. — Komitet zwrócił się z apelem do kierownictwa szkół, aby z dniem 1 bm. wszystkie szkoły w powiecie założyły koła szkolne towarzystwa przeciwgruźliczego, stawiając na wzór VI oddział szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu.

64. **WAMPIR w SPÓDNICY**
POWIEŚĆ.

— Ta mistyfikacja jest śmieszną — rzekła — byleby nie przeciągnęła się za długo...

— Nie wiem, w czem kochana pani widzi tu mistyfikację... Ja mam do czynienia z kobietą zupełnie poważną, wiem o tem dobrze, a pani ma przed sobą człowieka również poważnego.

— Ależ pan jest warjatem!

— O! co to, to nie, kochana pani.

— Skończmy już raz z tem.

— Ja dopiero co zacząłem... Pani jest bogata, bardzo bogata... Ma tylko jedną córkę... zresztą córkę bardzo ładną... Majątek, jaki pani posiada, pozwoli ci ją wyposażyć hojnie i żyć następnie z dochodów. Wielce ci się poszczęściło, ponieważ jesteś panią tutaj, w tym domu, do którego weszłaś, jako służąca... Ja chcę otóż, ażebyś mi pani użyczyła trochę swego szczęścia... O! ja wiem, że mi pani przyniesie szczęście.

Garbuska znów bać się zaczęła słysząc, co mówi ten człowiek, którego nie znała, a który ją tak dobrze znał.

Jednakże postanowiła zataić to, czego doświadczała.

— O! tego już dosyć! — wyrzekła. — Pan mnie brał za bogatą i wyobrażał sobie, że ja będę mogła przyjść mu z pomocą w jakiemś przedsięwzięciu. Omylił się pan. Ja rozporządzam zaledwie bardzo drobnemi rzeczami... bagatelą.

— Bagatelą! — zawołał Józef Terrien szyderczo. — I pani miljon nazywa bagatelą.

— Miljon!.. To fałsz!

— Kochana pani, ja mówię zawsze to tylko, czego jestem pewien.

Julja Tordier zmarszczyła brwi. Zaczęła grubo sobie wyrzucać nieostrożność.

Nie powinna była wpuścić do siebie tego człowieka.

Dawny dependent ciągnął dalej:

— I to więcej niż miljon, kochana pani, na co się składają następujące przedsiębiorstwa pani.

I tu wyliczył wszystkie.

Julja Tordier zdumiona patrzyła na Józefa Terrien ze zgrozą.

Przyjaciel Prospera mówił dalej:

— Dodajmy do tego, kochana pani to, co to jeszcze pozostało do odebrania za sprzedaż fabryki Jerzemu Trooblet, a wszystko to wyniesie przeszło półtora miljona.

— O! któż pan jest? — zapytała Garbuska, a przestrach jej był łatwiejszym do zrozumienia, aniżeli do opisania.

— Człowiekiem, którego przez całe życie prześladował pech, jak to miałem zaszczyt powiedzieć przed chwilą... Człowiekiem, który jest przekonany, że teraz, przy pomocy pani, to się zmieni, — że pani mi przyniesie szczęście.

— Ależ to szaleństwo!

— Pozwoli pani, że będę sądził inaczej.

— Wreszcie dlaczego mi pan prawi te banialuki. Przypuśćmy nawet, że mój majątek dosięga tej cyfry, czy mnie pan ma za tak głupią, ażebym pierwszemu lepszemu człowiekowi, nieznajomemu, a zatem nic mnie nie obchodzącemu, rzucała część tego majątku... No, przecież w to pan nie wierzy!

— I owszem, bezwątpienia, a za chwilę sama pani podzieli moje przekonanie.

Garbuska energicznym ruchem zaprotestowała.

— Zobaczy pani zobaczy — podchwycił Józef Terrien. — Przedewszystkiem winienem pani wyjawić moje życzenia... jeszcze bardzo skromne... W oko mi wpadły jedno przedsiębiorstwo przy ulicy Verrerie i drugie także przy ulicy Monturwal i Bontoi, otóż pragnę je otrzymać od pani. Mam nadzieję, że dorobię się na nich majątku, a jeżeli pani chce, możemy tak, odrazu, sporządzić akt, na którym pani przyzna, że mi sprzedała te przedsiębiorstwa i otrzymała za nie pieniądze. Doda się, że ja mam je objąć niezwłocznie. Widzi pani, jak łatwą jest rzeczą uszczęśliwić kogoś, czyniąc poświęcenie, którego się nawet nie spostrzeże.

— Ten głupi żart za długo już trwał, mój panie! — zawołała Julja Tordier, czerwona ze złości. — Proszę już raz skończyć i odejść.

— Więc pani odmawia mej prośbie? — zapytał Terrien drwiąco.

— Nie chcę nawet odpowiadać na tak głupie pytanie.

— To pani ostatnie słowo?

— Moje ostatnie słowo jest takie: Wynoś się pan stąd!..

— Jeszcze chwileczkę... Bo jeszcze mam coś do powiedzenia.

— Nic nie będę słuchała...

— E! posłucha pani, a nawet sądzę, że to opowiadanie cię zajmie. Chodzi tu o małą przechadzkę, którą odbywałem na ulicy Sainte-Croix de-la-Bretonerie w nocy z dnia 24 na 25 tego miesiąca, między godziną pierwszą a trzecią zrana.

Wdowa po Jakóbie Tordier z czerwonej stała się bladą.

d. c. n.

17 pereł miss Coventry.

Awanturnicza przygoda

Prawdziwy romans kryminalny rozegrał się dokoła siedemnastu pereł. O przygodach ,jakich doznały perły w ciągu nocy dowiedziała się ich właścicielka dopiero na zajutrz rano, gdy perły wróciły w jej posiadanie.

W jednym z hoteli w Batawji zatrzymała się bogata angielka, miss Coventy. Po południu wyjechała na spacer w okolice miasta. Siedemnaście swych pięknych, nieoprawionych pereł złożyła wraz z innemi drogocennościami do szkatułki.

Służący hotelowy, tubylec zauważył perły w chwili gdy miss Coventy otwierała swój neseser i postanowił je wykraść.Podczas nieobecności angielki, nasłał do jej pokoju swą czternastoletnią córkę, której udało się perły wydobyć. Późną nocą, po skończonej pracy,udał się malajczyk z perłami do podejrzanego lokalu w dzielnicy portowej, gdzie miał nadzieję dobrze swój łup spieniężyć

Jeden z bywalców tej spelunki brazylijczyk d'Arnonez, postrach siejący wokół swem zachowaniem i opinją, zainteresował się perłami. Obejrzał je dokładnie poczem wsunął niedbale do kieszeni, dał malajowi nieco pieniędzy i oznajmił, że sprawa już załatwiona. Służący nolens volens musiał się tem zadowolić. D'Arnonez tańczył potem z jedną z „dam“, tłumnie nawiedzających knajpy portowe i nie zauważył w tłoku, że jakaś ręka zagłębiła się w jego kieszeni i wyciągnęła zeń pakiecik z perłami. Dopiero po skończonym tańcu odkrył stratę i rzucił się wściekły na swą danserkę, posądzając ją o kradzież. Za wrzeszczącą dziewczyną ujęł się dwuch marynarzy i obiło brazylijczyka do utraty przytomności. Bezwładnego wyrzucono na ulicę.

Tymczasem prawdziwy złodziej — nie kto inny, tylk sługa hotelowy — wydostał się z powtórnie skradzionemi perłami z tłoku Nie zauważył, iż dwuch chińczyków pilnie go obserwowało w czasie kradzieży. Jak dwa cienie chińczycy ruszyli za nim uliczką.

Zanim malaj zdążył wkroczyć do następnej spelunki, dwie ręce uchwyciły go z tyłu za szyję i cisnęły o ziemię. Drugi napastnik przeszukał gorączkowo jego kieszenie. Nie zdążyli jednak znaleźć pereł, gdy zjawił się niespodzianie patrol policyjny i obaj chińczycy wzięli nogi za pas.

Policjanci zabrali ofiarę napaści do komisarjatu. Lekarz policyjny zbadał jego obrażenia cielesne, a jednocześnie znalazł w jego wielkiej czuprynie pakiecik z perłami, przezornie tam ukryty. Niedługo trwało śledztwo. Służący przyznał się do wszystkiego i gdy miss Coventy obudziła się następnego ranka otrzymała ze zdziwieniem swoich siedemnaście pereł z rąk policji Nic nie straciły na piękności po wszystkich nocnych awanturach, jakich były bohaterkami.

Szyb głębokości 3 kilometrów.

Tysiące metrów pod ziemią.

W miejscowości Alamo, w Meksyku, w prowincji Vera Cruz, wywiercono szyb głębokości 3328 metrów. Szyb ten wiercono w poszukiwaniu źródeł naftowych. Poszukiwania te zawiodły, nafty nie znaleziono osiągnięto natomiast rekord głębokości wiercenia, gdyż szyb Alamo jest dzisiaj najgłębiej sięgającym na świecie. Drugi co do głębokości szyb

święta Barbara liczy 3146 metrów.

Trzy kilometry wgłąb ziemi! Brzmi to imponująco i odzwierciadla rozwój techniki społecznej, który umożliwił człowiekowi dotarcie do takiej głębokości. Ale imponujący ten rezultat okazuje się drobnostką nic nie znaczącą w porównaniu z rozmiarami kory ziemskiej: średnica globu naszego wynosi 13.000 klm. a zatem od powierzchni do środka ziemi mamy zgórą 6.000 km. Cóż wobec tego znaczyć mogą

nędzne 3 kilometry!

Jeśli wyobrazimy sobie ziemię naszą w postaci pomarańczy, to zewnętrzna twarda jej powłoka, licząca według geologów nie więcej niż 70 kilometrów grubości, okaże się przytem porównaniu nie grubszą niż skórka, okrywająca pomarańczę. Najgłębsze atoli szyby, które mogą nasze narzędzia wiertnicze stworzyć są w porównaniu z grubością kory ziemskiej drobnem nakłóciem

pomarańczy przez szpilkę.

Najgłębsze szyby istniejące dotychczas służą wyłącznie celom przemysłowym. Wartość ich i znaczenie dla nauki jest niewielkie. Gdybyśmy chcieli opierać wiedzę naszą o tem, z czego się składa wnętrze naszego globu, wyłącznie na doświadczeniach zebranych przy biciu szybów, wyniki byłyby zaiste równe zeru. Wiemy z tego źródła tylko tyle, że temperatura w miarę zagłębiania się w ziemię wzrasta o jeden stopień Celsjusza w stosunku do każdych 32 metrów wgłąb. Gdyby temperatura geotermiczna wzrastała w tym stosunku, to na głębokości 30 do 40 kilometrów osiągnęłaby ona już taką wysokość, że granit np. topiłby się w niej

jak kawałek wosku.

Dla wiedzy dzisiejszej o układzie geologicznym wnętrza globu naszego służą w pierwszym rzędzie obserwacje, które daje nam natura, np. w postaci trzęsienia ziemi i wybuchów wulkanicznych, w drugim zaś rzędzie fale radjowe, które pozwalają podsłuchiwać i wykrywać tajemnicze przemiany we wnętrzu globu. Stąd też wiemy, że jądro ziemi jest twarde, masywne i składa się głównie z niklu oraz innych metalów. Jądro to jest oddzielone od cienkiej kory zewnętrznej globu ziemskiego bardzo grubą szeroką warstwą nawpół płynną.

K.

Niezwykłe prawo dziedziczności u kur

Nieraz wygłaszano już takie zdanie, że wielcy mężowie bywają z reguły bardzo podobni do swoich matek, a wśród ludu panuje też mniemanie, że córki podobne są naogół biorąc do ojców, a synowie do matek.

Mniemanie to zostało potwierdzone przez wynik ciekawych doświadczeń nad krzyżowaniem kur, które ostatnio przeprowadzono w Anglji. Trudno, rzecz prosta, porównywać człowieka z kurą niemniej w zestawieniu z powyżej przytoczoną opinją — warto stwierdzić, że przy krzyżowaniu kur — samice z reguły dziedziczą właściwości rasy ojca, a samce — rasy matki.

Gdy skrzyżowano kurę rasy Sussex która ma śnieżnobiałe upierzenie z kogutem rasy Rhode-Island która odznacza się złoto-bronzowem upierzeniem, wszystkie młode kurki z tej pary miały piórka złocistej barwy, odziedziczone po ojcu. Ponieważ różnica upierzenia zaznacza się już u świeżo wykłutych kurcząt, więc hodowca może odrazu, bez błędu, podzielić maleństwa na samice i samców. Jest to bardzo ważne dla hodowcy, gdyż kury przynoszą mu o wiele więcej korzyści, niż kogutki, może więc z łatwością już w pierwszych dniach oddzielić kurki i poświęcić im całą swoją uwagę.

Oryginalnem jest to, że prawo to obowiązuje nie zawsze. Jeśli bowiem złote kury skrzyżować z białemi kogutami — to otrzymuje się potomstwo rasy mieszanej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Niemcy o polskiem piłkarstwie.

Krakowski okr. zw. piłki nożnej otrzymał propozycję z Berlina rozegrania meczu Kraków — Berlin w Berlinie w drugiej połowie bm. Na propozycję tę zarząd krak. OZPN. odpowiedział odmownie.

Również odmownie odpowiedziała Warszawa. Terminy proponowane przez niemców są dla nas niedogodne, ponieważ w Polsce nie gra się w piłkę nożną w zimie i zawodnicy nie są w dostatecznym treningu.

* * *

W noworocznych numerach, dwa największa pisma sportowe Niemiec „Fussbal“ i „Kicker“ zmieszczają artykuły o sporcie polskim.

„Fussbal“ pisze, że polacy oprócz doskonałych piłkarzy, których Niemcy dopiero teraz poznali, posiadają bardzo wybitne jednostki i w innych dziedzinach sportu.

„Kicker“ zamieszcza korespondencję z Belgji, napisaną przez znanego sędziego Langenusa. Pisze on, że widząc piłkarzy naszych na meczach z Belgją i Holandją musi stwierdzić, że polacy stanowią klasę dla siebie i wręcz imponują rozmaitością i warjantami gry. Wyniki — zdaniem autora korespondencji — są bardzo korzystne dla Holandji i Belgji, polacy bowiem byli o wiele lepsi i górowali zdecydowanie nad przeciwnikami..

Kronika

× **Przed meczem Poznań — Berlin w boksie.** Mecz pięściarski Poznań — Berlin rozegrany zostanie w Poznaniu w nadchodzącą niedzielę.

Zestawienie par, które spotkają się w ringu, przedstawiać się będzie następująco (na pierwszem miejscu pięściarze Poznania): **w. musza Sobkowiak — Weinhold, w w. kogucia Rogalski — Pierenz, piórkowa Kajnar — Arenz lekka Lipiński — Lipowsky, półśrednia Majchrzycki — Herneman, półciężka Damkowski — Nietschke, średnia Przybylski — Pirch i ciężka Piłat — Wegner.**

Z pośród zawodników polskich najpoważniejsze szanse na zwycięstwo posiadają Rogalski, Majchrzycki i Piłat.

× **Poszof został po wypadkach hitlerowskich... polakiem.** W Belgji przebywa obecnie znany zapaśnik niemiecko — żydowski Poszof ,który tu walczył z mistrzem Belgji w walce amerykańskiej Constant le Marin. Poszof który po ostatnich zaburzeniach antyniemieckich musiał opuścić Niemcy, występuje w Belgji, jako polak.

× **Polska na 6-tem miejscu w bilansie europejskiej atletyki.** Bilans lekkoatletyczny europejski za ubiegły rok wykazuje 29 spotkań międzypaństwowych. W bilansie tym uderza bardzo wysoka lokata Polski, która zajęła 6-te miejsce wśród narodów Europy.

Pierwsze miejsce zajmują Niemcy, mając 10 punktów. Drugie miejsce zajmują Włochy z 8 punktami. Trzecie miejsce zajmują Węgry, największa potęga lekkoatletyczna Europy.

W ciągu roku rozegraliśmy 3 mecze międzypaństwowe ,bijąc Belgję i Czechosłowację i ulegając nieznacznie Węgrom.

Przesyłanie fal z zarazkami

Straszna broń wojenna, wynaleziona przez angielskiego uczonego

Angielskie pismo „Sunday Dispatch“ zamieszcza wiadomość o sensacyjnym wynalazku, dokonanym przez angielskiego uczonego Newella, dyrektora laboratorjów eksperymentalnych Narodowej Ligi Higjeny. Uczonemu udało się stwierdzić, że kultura zaraźliwych bakcyli wytwarza pewnego rodzaju promieniowanie, podobne do fal Hertza. Możliwe jest nawet zbadanie długości fali tego promieniowania i po chwyceniu tej fali przesyłanie jej w formie promienia, podobne jak się wysyła promienie radjowe do kierowania samolotem.

W ciągu licznych doświadczeń udało się uczonemu angielskiemu stworzyć otocze zarazków dokoła żywej istoty i zaszczepić jej w ten sposób na odległość chorobę, powstałą z tych zarazków.

Uczony angielski uważa swój wynalazek za straszną broń wojenną. Uczony twierdzi jednak, że można się obronić przeciw promieniowaniu fal zarazków przez przerwanie promieniowania tych fal, podobnie jak można przerwać emisje fal radjo—telefonicznych.

BEZROBOTNI DEMONSTRUJĄ.



W stanie New Jersey odbyły się demonstracje bezrobotnych, którzy domagali się pracy.

NOWOZELANDCZYCY...



Na ilustracji grupa mieszkańców Nowej Zelandji wybiera się na polowanie. U góry kaskadowe źródła.

Do akt Km. 967, 1818 i 2419/33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru, Stefan Morgiewicz, zamiesz
kały w Sosnowcu, przy ulicy Dęblińskiej Nr. 7, na mocy art. 602, 603 604
K. P. C. ogłasza, że:
I. W dniu 8 stycznia 1934 roku o godz. 11.20 (nie później jednak niż
w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja 5, odbędzie się sprzedaż
z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości, składających się
z maszyny drukarskiej oszacowanej na sumę 3.000 zł.
II. W dniu 8 stycznia 1934 roku o godz. 11.40 (nie później jednak niż
w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 17, odbędzie
się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości skła
dających się z 60 mtr. materjału wełnianego oszacowanego na sumę 900 zł.
III. W dniu 8 stycznia 1934 roku o godz. 12.20 (nie później jednak niż
w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Przejazd Nr. 1, odbędzie się sprze
daż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających
się z 600 butelek do wody sodowej, konia, beczkowozu, balonu do wody
oraz pięćdziesiąt skrzynek drewnianych oszacowanych na łączną sumę
1200 złoty.
Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w
dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
STEFAN MORGIEWICZ.

Sosnowiec, dnia 3. I. 34 r.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA rutynowana bufetowa od zaraz. Wiadomość: Będzin filja „Expresu".

POTRZEBNA wykwalifikowana służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Piłsudskiego 32. Rosołowiczowa.

POTRZEBNA panna obeznana w handlu. Zgłaszać się bufet kolejowy Będzin — Miasto.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia 3-go Maja 1 m. 7.

MIESZKANIA pojedyncze i dubeltowe do wynajęcia. Będzin, Dojazdowa 7

DO wynajęcia pokój z kuchnią bardzo ciepły i suchy. Kielce, Nowowiejska 18.

MIESZKANIE 3 pokojowe do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 24

POKOJU z kuchnią z wygodami w centrum miasta Będzina poszukuje od zaraz. Zgłoszenia: Będzin, telef. 4-71

KUPNO I SPRZEDAŻ

KRÓLIKI rasy „Chinchilla" do sprzedaży od 3 zł. sztuka. Więzienie w Będzinie.

WYSPRZEDAŻ, niewykupionej garderoby męskiej, damskiej. Sprzedam tanio urządzenie sklepowe. Karbowski Targowa 15.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania zakład fryzjerski dobrze prosperujący Kraków — Prokocin, ul. Kolejowa 2.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

KNAPIK STANISŁAW zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu

ZACHER unieważnia zagubione kwity zastawne Banku Spółdzielczego w Dąbrowie Nr.Nr. 2371, 2413, 3795 weksel na 46 złotych wystawca Antoni Sito, żyrant Ludwik Zacher.

ANDRZEJ MACIEJEWSKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, Nr. 150/33.

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Powiatowe Będzińskie na imię Sojki Eugienji.

NUSEN CZARNOCHA zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ZIEBA PIOTR zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STĘPNIOWI FRANCISZKOWI skradziono książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, oraz świadectwo obywatelskie wydane przez Starostwo Będzin.

Różne

ZAKOPANE - Pensjonat drowej Goldblatowej — Willa „Zamieć" ul. Jagiellońska — pięknie położona u stóp Antałówki — przyjmuje jeszcze zgłoszenia. Pełny komfort, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia doborowa, fortepian, radjo. Ceny umiarkowane. Telefon 5-82.

ZA długi ś. p. męża mojego Franciszka nie odpowiadam i płacić nie będę. Ludwika Kopińska, Strzemieszyce, Warszawska nr. 19.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Kołopki. Sosnowiec. Promyka 8. Zapisy na nowy kurs.

Szyldy metalowe reklamy litery
nakładane nowoczesne poleca D. Szajn, Sosnowiec, Warszawska 10, tel. 7-25.

DUDA JÓZEF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

UNIEWAŻNIAM weksle na 1.000 zł., to jest 5 weksli po 200 zł. z wystawienia Piotra Pandla z Bożej - Woli, gm. Dłużec, pow. Olkusz, a otrzymanych, jako tytułem spłat. Kwotę z weksli tych otrzymałem. Weksle zaś te zostały mi skradzione, które unieważniam H. Józef Kemona.

ZA długi żony mojej Wandy z Wołowców Namieczkowskiej nie odpowiadam. Mieczysław Namieczkowskiej, Dąbrowa - Górnicza, Łukasińskiego 4.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.